

Jak zmieni się polska motoryzacja?

Utworzono: wtorek, 25, wrzesień 2018 11:47 Ilona Hałucha



Samochody elektryczne można już czasami zauważyć na polskich ulicach. Zazwyczaj w dużych miastach albo w okolicach granicy z Niemcami. Do tej pory tylko tam istniała infrastruktura do ich ładowania. Polska posiada już Fundusz Niskoemisyjnego Transportu. Wsparcie w budowaniu infrastruktury oferuje Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. To jednak tylko kropla w morzu potrzeb.

Jeżeli rząd nie wdroży rewolucji elektromobilnej, to zmiany nie nastąpią. Niestety, taka obietnica wyborcza gwarantowałaby przegraną w wyborach. To dlatego liczby takie, jak milion samochodów elektrycznych w Polsce do 2025 r., pozostaną tylko i wyłącznie na papierze. W tym przypadku potrzeba zdecydowanych działań. Oczywiście należy zastanowić się, czy w polskich warunkach będą one opłacalne. Z drugiej strony trudno rozwijać elektromobilność na zasadach rynkowych, jeżeli w okolicy nie ma odpowiednio dużo elektrycznych pojazdów. Co więc musi pojawić się jako pierwsze?

- Najpierw musi powstać odpowiednia infrastruktura. Potwierdza to przykład Norwegii, która dotowała rozwój elektromobilności. Płaciła za to, żeby na ulicach zaczęły pojawiać się auta elektryczne. Zwróciło jej się to w najbardziej zelektryfikowanym transporcie w Europie - powiedział serwisowi eNewsroom

Jak zmieni się polska motoryzacja?

Utworzono: wtorek, 25, wrzesień 2018 11:47 Ilona Hałucha

Wojciech Jakóbiak, redaktor naczelny Biznes Alert – Podobny efekt można uzyskać w Polsce, jeżeli wprowadzone zostaną zdecydowane rozwiązania. Potrzebny jest element przymusu. Zaproponowane obecnie strefy nisko- i zeroemisyjne nie zdadzą egzaminu, ponieważ można je wprowadzać dobrowolnie. Tutaj potrzebny jest odgórny nakaz wypychania z miast samochodów spalinowych, być może z uwzględnieniem pewnego okresu przejściowego. To jednak decyzja na tyle mało popularna, że nie należy spodziewać jej się na poziomie samorządów. Chociaż nie widzimy wielu „elektryków”, to na naszym ulicach jest coraz więcej samochodów hybrydowych, które w Polsce radzą sobie bardzo dobrze. Wykorzystują je sieci taksówkarskie czy inne formy usług transportowych. Pojazdy te są bardzo oszczędne, dlatego jest ich coraz więcej. Zwolennicy zmian w sektorze motoryzacyjnym często mówią nie o rewolucji elektromobilności, ale paliw alternatywnych, w tym także gazowych. Taki transport ma w Polsce długą tradycję sięgającą lat 70. Dyskusja na ten temat staje się więc coraz szersza. Chociaż z pojazdami elektrycznymi nie jest tak, jak życzyliby sobie ich zwolennicy, na horyzoncie pojawiają się inne technologie – gazomobilność, wodór czy inne, alternatywne rozwiązania dla napędów na węglowodory, które być może staną się coraz popularniejsze także w Polsce – dodał Jakóbiak.

Źródło: enewsroom.pl